

# **Tele Tydzień**

665EH

Warszawa

20-11-2006

T. / Nr 47

Witold Dębicki

# Droga do Rzymu

**S**pektakl „Pielgrzymi” to komedia o Polakach, którzy pod pozorem duchowej wędrówki zwiedzają sanktuaria Europy w drodze do Rzymu. Osobliwa galeria postaci, upał, trudy podróży – ta mieszanka rodzi konflikty. Wynajęty autokar będzie musiał pomieścić nie tylko trudne, polskie charaktery, ale i, czasami, religijność na pokaz. W jednej z głównych ról występuje Witold Dębicki.

– **Lubi Pan pielgrzymki?**

– Nie byłem na żadnej. Specyficzne wymogi, którym trzeba sprostać, skutecznie mnie powstrzymują. Nie potrafiłbym w dużej grupie udać się na przykład do Częstochowy. Życie w licznym gronie obcych osób jest dla mnie krepujące.

– **Pana odcucia są bliskie wnioskowi autora sztuki, że pielgrzymi nie mogą się ze sobą porozumieć.**

– Wydaje mi się, że celem pana Pruchniewskiego było opisanie polskiego społeczeństwa na przykładzie tytułowych pielgrzymów. To jest o Polakach i ja bym się pod tym podpisał. Ogólny

wniosek jest dość nieprzyjemny, ale bardzo trafny.

– **Wcielił się Pan w postać Majora. Kto to jest?**

– Zawodowy żołnierz na emeryturze. Wywodzi się z pokolenia mniej oświeconych oficerów, z którymi sam miałem do czynienia podczas Studium Wojskowego. Major ma konserwatywny światopogląd, myśli schematami. W jego życiorys wpisana jest tragedia, która w dużym stopniu wpłynęła na to, kim jest teraz.

– **Ma Pan na swoim koncie wiele wspaniałych ról, m.in. w słynnym serialu kryminalnym Wojciecha Wójcika „Ekstradycja”...**

– Są osoby, które pamiętają moją osobę przede wszystkim z serialu „Siedem żyć”. Dziś to już dzieci trzydziestoletnie, kojarzą mnie akurat z tą produkcją. Stefan Sawka w „Ekstradycji” to kolejna rola mundurowego w moim życiu. Jako człowiek do wynajęcia, przyjmuję wyzwanie i staram się sprostać. Ale myślę,

że najlepiej jest wtedy, kiedy aktor dostaje różnorodne propozycje.

– **A w jakim repertuarze najchętniej by się Pan widział?**

– W farsie. To trudny gatunek. Łatwo jest z farsy zrobić szmirę. Dziś reżyserzy uważają ją za niewartą realizowania. Nic bardziej mylnego. Dobrą farsę trudno jest zrobić z satysfakcją dla obu stron – i widzów i aktorów.

– **Nad czym pracował Pan ostatnio? W czym będziemy**

**mogli Pana niebawem zobaczyć?**

– Latem zagrałem w filmie „Futro”, który obecnie jest w montażu, i w filmie „Taxi A”, gdzie zagrałem przemytnika. Oczywiście cały czas pracuję na planie „Samego życia”. Od zeszłego roku na emisję w TVP czeka serial z moim udziałem „Dom niespokojnej straości”. Z kolei w styczniu będziemy realizować sztukę „Wujaszek Wania” Antoniego Czechowa dla Teatru Telewizji.

Rozm. AS

## TEATR TV Pielgrzymi



Kinga Preis, Maria Mamona i Paweł Nowisz w scenie ze spektaklu.

**P**iejada gwiazd w zabawnej, ale i gorzkiej opowieści o Polakach przemierzających autokarem nasz kontynent. Nasi rodacy jadą do Rzymu, a po drodze zwiedzają europejskie sanktuaria. Marek Pruchniewski, na co dzień mieszkający we wsi pod Mosiną, to autor głośnych sztuk: „Armii”, „Historii noża”, „Łucji i jej dzieci”. Sztuką „Pielgrzymi” potwierdza swój talent i zmysł obserwacji.

– **Cenię polski współczesny dramat. Podobno mi się jego dowcip i błyskotliwość oraz to, że reaguje na rzeczywistość dużo sprawniej niż film – mówi reżyser**

spektaklu, Maciej Dejczer. Im dalej od kraju, tym wzniosły cel pielgrzymki będzie coraz mniej oczywisty. – *Mąż mojej bohaterki myślał, że pielgrzymka to idealna, bo tania podróż poślubna* – wyjaśnia Młoda, czyli Katarzyna Bujakiewicz. – *W rezultacie małżonkowie zostaną rozdzieleni, a Młoda przejdzie załamanie nerwowe. Myślę, że współczesna dziewczyna nie tak sobie wyobraża podróż poślubną* – dodaje płekna aktorka.

AS



Major (Witold Dębicki) poddaje się upiększającym zabiegom żony (Ewa Telega).